CZĘŚĆ XXI. № 31. ROK 11. (1840.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena Roczna: w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. Półroczna, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: Roczna, 45 rub. ass. Półroczna, 25 rub. ass. Dla Królestwa Polskiego: Roczna, 53 r. ass. Półroczna, 28 rub. ass.

Wtorek, 23 Kwietnia. / 5 Maja.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 22 Kwietn. / 4 Maja.

J. K. W. Xiążę *Fryderyk Wirtemberski* w przeszłą niedzielę przybył do tutejszej stolicy.

Przez Reskrypta Cesarskie z d. 14 b. m. zostali mianowani kawalerami orderów: Św. Alexandra Newskiego Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny rossyjski przy Dworze Obojej Sycylii Radzca Tajny hrabia *Guryew* — Św. Włodzimierza 2 klassy, takiż poseł i minister przy Dworach Rzymskim i Toskańskim Radzca Tajny *Potiemkin* — Św. Stanisława 2 klassy, Konsul jen. rossyjski w Kopenhadze Radzca Stanu *Gerschau*.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 14 Kwietnia, podniesieni zostali do rangi Jenerał-majora, pułkownicy: inżynier osad wojskowych *Dietlow*, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków inżyniera głównego 1 odwodowego Korpusu jazdy — Dowodzca bataljonu saperów Kaukazskich *Nilsen*, i zaliczony do oddzielnego Kaukazskiego Korpusu jako dowodzca bataljonu saperów i rot wojenno-roboczych — Kwatermistrz oddzielnego Syberyjskiego Korpusu *Gorski*, dowodzca pułku Borysohlebskiego ułanów *Behrens*, dowodzca pułku Kostromskiego strzelców *Szczetinin*, i Kwatermistrz oddzielnego Orenburskiego Korpusu *Żemczużnikow 2*, wszyscy czterej z zachowaniem dotychczasowych obowiązków — *Kanibołocki*, i pozostaje, jak dotąd, przy oddzielnym Kaukazskim Korpusie — fligel-adjutant hrabia *Oppermann*, z zachowaniem dowodztwa pułku Gruzyjskiego grenadyerów — *Bielawski*, z zachow. dow. pułku Simbirskiego strzelców — z pułku Siemionowskiego gwardyi *Barysznikow*, z zaliczeniem do wojska i pozostaniem, jak dotąd, przy wojennym jenerał-gubernatorze Moskiewskim — Dowodzca Pułtawskiego pieszego pułku *Bułgarew*, i dowodzca 4 uczebnego pułku Karabinjerów *Liszew*, obaj z zachow. dotychcz. dowodztw — z pułku Finlandskiego gwardyi *Kriwopiszin*, z zaliczeniem do wojska i mianowaniem Vice-dyrektorem Departamentu Inspektorskiego w Ministerstwie Wojny, którego obowiązki sprawował — z 1 Moskiewskiego Korpusu Kadetów *Swietłowski* i mianowany Dyrektorem Korpusu Pietrowskiego Kadetów w Połtawie. — mianowani Rzeczywistemi Radzcami Stanu, pułkownicy: *Kozlaninow 2*, i pozostaje jak dotąd przy Depart. Komissoryatskim w Min. Wojny i z Korpusu żandarmów *Kiełczewiki*, z zaliczeniem do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 9 Kwietnia, podniesieni do rang: majora: Plac-adjutant Wileński, liczący się w wojsku Kapitan *Horodecki* i mianowany placmajorem w Wilnie — rotmistrza, liczący się w jezdzie Wilenski plac-adjutant, sztabs-rotmistrz *Bao* i sztabs-rotmistrza, Wileński plac-adjutant, liczący się w jezdzie porucznik *Walentynowicz*.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 11 b. m. dowodzca Połockiego pułku strzelców, jen.-major *Fokicyn* mianowany Dowodzcą 1 brygady 12 dywizyi pieszej, na miejsce zmarłego jen.-majora *Jowszyc*.

— Przez takiż rozkaz dzienny z d. 14 b. m. w marynarce Cesarskiej podniesieni zostają do rangi Jenerał-majora, pułkownicy: Sprawujący obow. Dyrektora Departamentu artylleryi morskiej *Maximow* i naczelnik oddziału planów w Departamencie Hydrograficznym *Kołodkin*, obaj z zachow. dotychczasowych obowiązków — Jenerał-Porucznik *Primo*, naczelnik artylleryi w Kronstadt, mianowany sprawującym obow. inspektora korpusu artylleryi morskiej.

— Dyrektor Kancellaryi Komitetu Opieki Inwalidów, Radzca Stanu szambelan *Politkowski*, podniesiony został do rangi Rzeczywistego Radzcy Stanu.

— Lekarz Powiatu Czembarskiego (w gub. Penzeńskiej) radzca honor. *Zwerner*, mianowany Lekarzem Dworu J. C. Mości.

— Umarł tu członek Rady Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Rzecz. Radzca Stanu. Stefan, syn Teodora *Paskiewicz*.

— Przez Ukaz Cesarski do Rządz. Senatu, z d. 27 Mar. ca, Kurator honorowy Gymnazyum Kijowskiego *Marszycki*, zajmujący urząd odpowiedni klassie V, w nagrodę poświadczonych przez Zwierzchność pożytecznych prac jego i wzorowego pełnienia swoich obowiązków, mianowany zostaje Radzcą Stanu, co niema służyć za wzór dla innych.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, z dnia 24 Marca, marszałkowie szlachty powiatów gubernii Kijowskiej: Lipowieckiego, Kamerjunker *Przyłucki* i Zwienigorodskiego, Assesor Kolleg. *Protopopow*, mianowani Kawalerami orderu Św. Stanisława 2 klassy, w nagrodę odznaczonej gorliwością służby.

— Minister Spraw Wewnętrznych oznajmił Rządz. Senatowi z dnia 23 Marca, że z liczby dwóch wybranych przez szlachtę kandydatów, N. Cesarz Jmć raczył zatwierdzić Marszałkiem obwodowym Białostockim Wojciecha *Ołdakowskiego*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn, 18 Kwietnia. 14 b. m. złożony został izbie Niższej, wyrok Królowej w Radzie Tajnej roskazujący dowodzcom okrętów wojennych imać wszelkie okręty i statki żeglujące pod banderą Chińską i zatrzymywać je do czasu, aż Rząd Chiński uiści się Angielskiemu z zażądanego odeń wynagrodzenia; w przeciwnym razie okręty zatrzymane będą wyprzedane.

— Przybyły tu okręty z Jamaiki i przywiozły dość pomyślne wiadomości z rozmaitych osad angielskich, wyjąwszy dwie małe wyspy, na których murzyni niechcieli najmować się do robot, w Barbades było w krotkim przeciągu czasu 27 pożarów; wszystkie przypisują umyślnemu podpaleniu.

— Podług listu prywatnego z Cork, z d. 12 Kwietnia, tegoż dnia spalił się do szczętu teatr Królewski w tém mieście.

— Gazety oppozycyjne użalają się mocno na ministrów, że pozwolili Rządowi Francuzkiemu założyć w Nowej Zelandyi osadę zesłańców. Obawiają się żeby ten zakład nie miał szkodliwego wpływu na interesa handlowe Anglii z Australją i nie dał powodu do roztercк z osadami angielskiemi. Przypominają z tego powodu że Kapitan Cook pierwszy zajął Nową Zelandyą w posiadłość w imieniu Króla Jerzego III, że odtąd ta wyspa w dyplomatycznym względzie była zawsze uważana jako zależność Nowej Gallii południowej i że przeto zgodzenie się lorda Palmerston na plan Rządu francuzkiego, niedaje się usprawiedliwić ze stanowiska prawa narodów.

— Kontr-admirał Stuart umarł mając lat 73 wieku.

Paryż, 20 Kwietnia. Dziś w izbie deputowanych po skończonem głosowaniu na jednego z sekretarzy izby, którym wybrany został P. Boissy d'Anglas, izba przystąpiła do rozpraw nad projektem zredukowania rentów. W chwili odejścia poczty zajmował mownicę pierwszy z zapisanych mowców, P. de Laborde. Dotąd jedna tylko jest poprawa projektu, podana przez P. Bérigny, redukująca projekt ten do jednego artykułu, «stanowiącego w treści, że renty 5, 4½ i 4 procentowe mają być wykupione seryami *al pari* z funduszów umorzenia długu publicznego.

— Monitor zaprzecza wzręcz wiadomości rozsianej przez inne gazety, jakoby rząd Hiszpański miał zawrzeć pożyczkę 125 miljooów, za rękojmią Rządu Francuzkiego.

— W sprawie o ostatnim spisku bonapartystowskim izba oskarżeń wydała wyrok uznający niedostateczność powodow, (de non lieu), w skutek czego P. Crouy de Chanel i spółobwinieni, zostali wypuszczeni na wolność.

— Wyrokiem z d. 10 Kwietnia Król mianował kapitana okrętu P. du Val d'Ailly, Rządzcą Martyniki, na miejsce kontradmirała de Moges, odwołanego na własną prośbę.

— Gazety Marsylskie donoszą że sprawujący interesa Francyi w Neapolu, margr. d'Haussonville, wydał okolnik do kupców Francuzkich w obu Sycyliach zalecając im wielką ostrożność w ładowaniu towarów na okręty Neapolitańskie, które mogą uledz niebezpieczeństwu ze strony sił morskich angielskich.

— Wszyscy oficerowie morscy znajdujący się w Paryżu odebrali rozkaz udania się co najśpieszniej do Tulonu. Przesłano tamże rozkazy o przyśpieszeniu ile można uzbrojeń okrętów które nie są jeszcze postawione na stopie wojny.

— Prefekci Departamentów znajdujący się w Paryżu odebrali również rozkaz wrócenia natychmiast na swoje posady, gdyż jest obawa rozruchów po prowincyach z powodu drożyzny chleba. W Paryżu mąka temi dniami znacznie podrożała i dają się postrzegać symptomata nieukontentowania między robotnikami z przedmieścia St. Antoine.

— Znana *Revue Britannique* będzie sprzedaną przez licytacyą w końcu bieżącego miesiąca.

Presburg, 9 Kwietnia. Wiadomość rozgłoszona przez gazety (którąśmy i w Tygodniku powtórzyli) jakoby jezuitom Sejm Węgierski odmówił pozwolenia wprowadzenia się do tego kraju, jest mylną; ani jezuici o to prosili, ani sejm odmawiał.

— Ludność Żydów w Cesarstwie Austryackiem jest 485,000 dusz—w 1805 roku było ich 128,400.

Munich 15 Kwietnia. Odbył się tu pojedynek na pistolety między Xięciem Oettingen-Wallerstein i ministrem Spraw Wewnętrznych P. d'Abel. Nikt nie został raniony i pojedynek ukończył się wytłumaczeniem się ministra.

Konstantynopol, 1 Kwietnia. P. Konstantyn Mussuras,

agent porty posłany do Aten, mianowany tam został w charakterze ministra-rezydenta.

Neapol, 11 Kwietnia. W ostatnich dniach niezaszło nic ważnego: układy z Anglią zdają się być w zawieszeniu; wszelkie interesa ustały, gdyż kupcy nie śmieją wyprawiać w morze okrętów Neapolitańskich po wydanych przez konsulów okolnikach. Dziś wieczorem mówiono o jedenastu wojennych okrętach, widzianych z daleka na morzu. Jeżeli można wierzyć gazecie powszechnej Augsburskiej, posłany był z Neapola do Wiednia goniec z wiadomością, że Król Neapolitański, przychylając się do przełożeń gabinetu Wiedeńskiego, usposobionym jest do traktowania przez układ z Wielką Brytanią.

— Nowina, dana przez paryski *Journal du Commerce*, jakoby xiążę Kapni, brat Króla Neapolitanskiego, ożeniony z miss Penelope Smith i mieszkający w Londynie, miał się udać ztamtąd do Malty, potrzebuje potwierdzenia.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Półn.)

BIBLIOGRAFIJA.

O pismach periodycznych w Polsce do 1795 roku.

Nic tak przeważnie na rozszerzenie nauk i wiadomości nie wpływa., jak literatura peryodyczna. Zjawiając się w pewnych czasu okresach, w niewielkim obrębie pisma, w różnej, encyklopedycznej treści, podsyca ciekawość, i nie nagląc do czytania, powolniej, a tém samém skuteczniej naukę wraża. Odkrycia i wynalazki nowe, akta obecnej polityki, postępy cywilizacyi, ścieranie się zdań w różnych zagadnieniach nauki, wiadomości interessujące ludzkość, doniesienia o nowych dziełach, wszystko to i więcej składa treść pism peryodycznych. Jest to literacki alliaż różnych materyj interessujących, pożytecznych; rozsądna krytyka walczy w nich z opinjami błędnemi, powstaje przeciw niedołężnym w nauk dziedzinie utworom, oddaje świadectwo talentom i zasłudze. A jak pisma czasowe czysto-naukowej treści, jeżeli wartość ich powszechnie uznana, wpływać silnie na opinią publiczną mogą, tak pisma polityczne, częstokroć bardzo szkodliwie, kierują tąż opinją w rzeczach polityki i administracyi krajowej. Widzimy co to we Francyi i Anglii dzienniki wyrabiają. Tam *pro* i *contra* polityczne, parlamenta, ministerja, albo od nich zależą, albo ich potrzebują i żebrzą pomocy.

Różne są pism czasowych podziały i barwa różna, ogólnie zaś, są one albo naukowej, albo politycznej treści. A jeśli gdzieindziej zarzucić można zbyteczną ich liczbę, która tem wzrasta najwięcej, że jedne drugiemi żyją, wzajem się sztukując plagjarstwem; to znowu u nas narzekać trzeba na zbyt szczupłą ich ilość, dowodzącą małego jeszcze między nami postępu cywilizacyi, bo literatura peryodyczna właśnie ją reprezentuje, bo ona jest termometrem okazującym stan umysłowej temperatury w narodzie. Któż bowiem u nas czytał i czyta? Najwięcej podobno ci, co w nauce szukają chleba, potem ci, co z wewnętrznego powołania pracują dla sławy, takich zaś, co zwłaszcza przy darach fortuny, polubili naukę dla niej samej, i czytają dla własnego ukształcenia, dla własnego i ogółu dobra, bardzo i bardzo mała znajduje się liczba. Tak było dawniej, i teraz tak podobno. Dla tegoż tak pożno zjawiły się u nas własne dzienniki, tak ich było mało, a niektóre, jak meteory, ledwo się ukazały i znikły. Zamilczeć nie możemy, że i sami wydawcy, drukując większą liczbę exemplarzy, nad liczbę prenumerujących, i w lat kilka wybywając je za cenę znacznie zniżoną, szkodzą postępowi literatury peryodycznej. Mamy także, w znaczniejszych zwłaszcza miastach, spekulujących, mianowicie Izraela potomków, którzy dzieła genjuszu, młode nawet, za bezcen przedają. Czytaliśmy niedawno w pismach publicznych, że wyszłe tomy encyklopedyi powszechnej, ktoś w Warszawie za pół prenumeracyjnego quantum przedaje. Każdy przeto, ciężkie czasy na baczeniu mając, woli nabyć później za połowę, niżeli z góry płacić dwa razy drożej, nie będąc zwłaszcza pewnym, czy to, za co płaci, otrzyma kiedykolwiek. Wydawca zatem nie mając z góry kapitału odpowiedniego na materjalną część dzieła, albo się zrzeka zamiaru, albo chcąc go przyprowadzić do skutku, upada i traci; jak tego nierzadkie bywały u nas przykłady.

Pierwszém w Europie pismem peryodyczném naukowém, był Journal des Savans, do którego podał myśl radca parlamentowy Sallo. Zaczął wychodzić roku 1665, i długo się utrzymał. On był Ojcem wszystkich w Europie dzienników naukowych.

Przeznaczenie naszej literatury, w 16 wieku zaczęte, przez półtora stolecia zawieszone, w drugiej ćwierci zeszłego rozwijać się zaczęło, i wtenczas pomyślano u nas o pismie peryodycznem, kiedy już ich w Europie do dwiestu liczono. Józef Załuski w swojém *programma literarium* narzeka: «że kiedy wszystkich tej części świata krajów *Eruditorum vigilliae*, *fructusque laboris eorum*, przez każdej nacyi osobliwsze *Literarias Ephemerides*, czyli *eruditorum diaria*, do powszechnej przychodzą wiadomości, sama tylko Polska, żadnej dotychczas, *per periodicas Ephemerides*, rocznych, kwartałowych, miesięcznych, tygodniowych, na wzór cudzoziemskich dyaryuszów, nie czyni innotescencyi.» Programma to wyszło roku 1732, z pewnością przeto powiedzieć się może, że przed tym rokiem, niemieliśmy peryodycznego naukowego dzieła, bo Załuski, ów tak gorliwy i pracowity badacz, wiedziałby o niem zapewne. W № 46 Gazety Krakowskiej roku 1802 powiedziano, że Professor Akademii Krakowskiej Anglik Leonard Kox, o którym Sołtykowicz lekką tylko czyni wzmiankę, wydawał w Krakowie roku 1522 uczone dzienniki (niewiadomo w jakim języku) które miały się znajdować w Paryskiej bibliotece. Jeśliby to zostało kiedy udowodnionem, wydarlibyśmy Francuzom sławę pierwszeństwa w tej rzeczy. Starowolski, a za nim Chromiński przyznają pierwsze u nas dzienniki Marcinowi z Olkusza, ale oni za dzienniki biorą efemerydy astrono-

miczne, które podług Sniadeckiego Jana (a) każdy Professor Astronomii w Krakowskiej Akademi powinien był wypracować, i przy końcu roku tejże Akademii złożyć w rękopiśmie. Sołtykowicz mówi (b) iż efemerydy te zaczęto układać od roku 1428.

Ponieważ Kalendarze i Almanachy, zwykle w rocznych wychodzące peryodach, do rzeczy naszej należeć się zdają, nieco zatem i o nich powiedzieć wypada. Historya, mianowicie pierwszych, dawnego u nas zasięga czasu. Podług Bandkiego (c) Kalendarze Michała Wrocławczyka, pod tytułem *Judicium Cracoviense*, już w 1494 i 1495, w Krakowie, chociaż to jeszcze niepewna, drukowane były, i zawierają rozmaite wróżby o pogodzie i słocie, o wypadkach politycznych, o chorobach, i inne astrologiczne marzenia, długo jetzcze potem będące w użyciu, z których astronomja i matematyka umiały korzystać. O poźniejszych kalendarzach i o cyzjojanach, obacz tegoż Bandkiego (d) i Sołtykowicza (e). Tu tylko dodamy, że Kalendarze wychodziły niegdyś w wielu znakomitszych miastach naszych: w Warszawie, Krakowie, Wilnie, Grodnie, we Lwowie, Pozuaniu, Gdańsku, Lublinie i t. d. W Wilnie już w 1640 r. drukowany był Kalendarz Gospodarski. Kalendarze Duńczewskiego, (pierwszy wyszedł w Krakowie 1725, poźniejsze w Zamościu) zawierają często wiadomości historyczne i inne rzeczy interesujące. Przy Kalendarzu Ekonomicznym Warszawskim na rok 1776 znajduje się mappa Warszawy rysowana przez Mansfelda w Wiedniu, oraz herby Arcybiskupów i Biskupów. Poszakowski Jezuita obdarzał czytających corok przez lat kilka Kalendarzem politycznym i historycznym. Mam go z lat 1738, 1739 i 1742. Znajdują się też w nich *Efemerydy czyli dzieje które się każdego dnia w roku zdarzyły*, historya Assyrijska, Perska, Grecka, Rzymska i inne rzeczy— Franciszek Paprocki, także Jezuita, wydawał Kalendarz polityczny, użyteczniejszy od poprzedzającego. Umieszczał w nim Summaryusze ustaw sejmowych, konstytucye, chronologją Królow Polskich i W. Xiążąt Lit., wypadki znaczniejsze w polityce, odkrycia w naukach i t. p. Mam go z r. 1765 i 1767. W Kolędzie Warszawskiej która najdłużej wychodziła, mają miejsce różne ciekawości fizyczne, oraz przegląd polityczny zeszłego roku. Nieznam dawniejszej jak z r. 1757. Almanach Duńczewskiego, pod takim istotnie tytułem na r. 1754 zawiera wiadomość o sejmach, trybunałach, rokach i roczkach, o miarach geometrycznych, wagach, taxie i t. d. Były jeszcze inne pod różną nazwą kalendarzyki. jak np. Kalendarz mniejszy Jezuicki prowincyi Lit. na r. 1740 przez Poszakowskiego, w którym na każdy dzień roku jest kilku Jezuitów, świątobliwością, nauką lub apostolstwem wsławionych. Kalendarz prześwietnych Dam na r. 1741 przez tegoż, wymieniający każdego dnia w roku, święte lub pobożnością, zalecone kobiety. Kolęda Papieska na r. 1745 przez tegoż, zawiera Kalendarz Papieżów wszystkich do Benedykta XIV. Poetyczne nawet ukazywały się niekiedy almanachy, jak *Kalendarz kieszonkowy z wierszykami ciekawemi* na r. 1790, w Warsz. u Pijarow, i *Kalendarz maleńki z zagadkami* na 1791. Prócz tego, wychodziły Kalendarze i Almanachy w obcych językach, jak w niemieckim, kalendarz gospodarski na 1782.—Almanac curieux et utile pour l'année 1783 avec la carte de la Pologne et le plan de Varsovie; Calendrier politique du Royume de Pologne, etc. Wilno i Warszawa były miejscem wychodzenia większej części takowych Almanachów, których format pospolicie był in 18, i któremi gardzić nie należy, bo się w nich częstokroć pożywne znajdzie ziarno.

Pierwszém zaś właściwie peryodycznem pismem naukowej treści, były: Nowe wiadomości ekonomiczne i uczone, czyli magazyn wszystkich nauk. Wydawca jego, Mieler de Kolof Wawrzyniec, Medycyny i Filoz. Doktor, Historyograf, Członek różnych towarzystw uczonych, Konsyljarz J. K. Mości, (temi go tytułami wtenczas czczono, a Duclos (f) zowie go jeszcze Chemikiem, Muzykiem, Naturalistą, Chryzologiem) zyskał przywilej na to pismo jeszcze w r. 1755 i miał zamiar wydawać miesięcznie, lecz dla przeszkód różnych uskutecznić tego niemógł. Dopiero w roku 1758, w Listopadzie wydał dwa numera, w następnym roku także dwa, w 1760 sześć, w 1761 dwa. Dwanaście te numerów składają spory tom in 8 od 743 stronic. Rzeczy tyczące się filozofii, medycyny, chemii, fizyki, ekonomii, traktowane tu są, podług ówczesnego stanu tych nauk, w porządnym i jasnym wykładzie.

Monitor zaczął wychodzić r. 1764 in 8 i przetrwał do 1784. Niebył więc pierwszem tego rodzaju pismem, jak twierdzi stanowczo Bentkowski. Dziennik ten prawie ciągle tłumaczy, a nie objaśniając tego, uchodzić chce za skład domowych myśli. Przekład np. ody Sarbiewskiego (1781 № 8) nazywa «wierszem pewnego wierszopisa». Tytuł materyi rzadko gdzie położony, trzeba więc koniecznie czytać, chcąc się dowiedzieć o czem mowa. Jakkolwiek bądź Monitor niemało w swoim czasie był użytecznem pismem, ośmielał słabe kroki puszczających się w pisarski zawód, upowszechniał lepsze myśli, i lepszy w naukach smak zaszczepił. Krasicki, Naruszewicz, Albertrandi i inni, w nim pierwsze swoje składali płody.

Uwagi tygodniowe Warszawskie, *ku powszechnemu pożytkowi przełożone*, *o pomnożeniu ekonomii w Królestwie Polskiém*, redagowane przez jakiegoś cudzoziemca, ukazały się w Grudniu 1768, a znikły w 1770.

(a) Pisma rozmaite, wyd. Wileńskie T. 4. pag. 300.
(b) O Stanie Akad, Krak. p. 252.
(c) Historya druk. Krak. pag, 159.
(d) Ibid. p. 179 i dalej.
(e) pag. 243.

(f) Essai sur l'histoire littéraire de Pologne pag. 548 i 549. Sołtykowicz pag. 274, mianuje autorem tego pisma Duboi, i nazwisko to umieszcza w tytule dzieła które r. 1778 w Berlinie wyszło. Wydanie to mam przed sobą, i przytoczona przez Sołtykowicza karta 389, gdzie o Załuziańskim jest mowa, zgadza się z moim exemplarzem, na tytule niema Duboi, tylko początkowa litera nazwiska, par M. D. C. de la Ch. Ja za Bentkowskim zowię go Duclosem.

Naruszewicz czując potrzebę lepszego czasopisma, zaczął r. 1769 wydawać *Zabawy przyjemne i pożyteczne z różnych autorów zebrane*, które poźniej Albertrandi doprowadził do 1777 roku. Najwięcej tu tłumaczeń z francuzkiego języka i z łacińskich klassyków, a w rodzaju pisma, najwięcej wierszy. Niektóre tomiki dziennika tego były przedrukowane, co właśnie jego wziętości dowodzi. Na końcu ostatniego (16) tomu, doniesienie Bobliopoli brzmi następnie: «Zabawy przyjemne i pożyteczne, od lat ośmiu rozpoczęte, i w 16 tomikach zawarte, teraz koniec swój biorą, z przyczyny, że koszt znaczny na to dzieło łożony, do wyższej one podniosłszy ceny, wielu do kupowania tego dzieła jest na wstręcie: wszakże w krótkim czasie innym pismem peryodycznym równie dla publicum pożytecznym, ten sam co i na Zabawy przyjemne i pożyteczne koszt łożył, temuż publicum przysłużyć się przyrzeka.» Niewiém, o jakiem tu innem pismie peryodycznèm Gröll mówi, wszakże jeśli miał wydawać równie pożyteczne, to dla czegoż tego samego nie utrzymał? Po owém doniesieniu umieszczony jest spis antorów, których tu jest aż 64. Poczet rzeczy zawartych w każdym tomie, wymienia niemało imion pisarzy, których w powyższym spisie autorów próżnobyś szukał.

R 1770, wychodziło dwa razy na tydzień, po arkuszu, pismo: *Zbiór różnego rodzaju nauk, wiadomośei* i t. d. (Bent. I. 128) lecz tylko rok się utrzymało. Tegoż roku, towarzystwo Literatów, zaczęło wydawać: *Wybor Ekonomicznych wiadomości, z xiąg najprzedniejszych zagranicznych*, które dla braku prenumeratorów ustało na I tomie, mającym str. 432 in 4.

Switkowski Piotr, Exjezuita, położył znakomite zasługi w czasowej naszej literaturze, przez wydawanie dwóch pism, w których, lepszym obdarzony smakiem, z wyższego rzeczy uważał stanowiska, i potrzebie czytelników, więcej niż w tym zawodzie poprzednicy jego, dogodził. Pierwsze z tych pism pod tytułem: *Pamiętnik polityczny i historyczny wypadków, ustaw, osób, miejsc i pism, wiek nasz szczególniej interessujących*, datuje od r. 1782. Wychodziło przez lat jedynaście co miesiąc, w numerach kilkoarkuszowych, a od r. 1788 w zmienionym nieco tytule: «Pamiętnik historyczno-polityczny i ekonomiczny.» Wybor materyj stosownych do okoliczności ówczesnych, styl poprawny, wydanie cale poczesne, znamionują to pismo. Drugiém Switkowskiego czasowem pismem niemniej zaletnem, był: *Magazyn Warszawskl pięknych nauk, kunsztów i różnych wiadomości dawnych i nowych, dla zabawy i pożytku osób obojej płci, wszeikiego stanu i smaku przez A. P. H. P.*—Wychodził przez dwa lata 1784 i 1785, i złożył ośm części in 8. «Niewiém, mówi Bentkowski, dla jakich przyczyn Switkowski umieścił na tytule litery A. P. H. P. jakby głoski początkowe nazwiska wydawcy» Litery te, mojem zdaniem, znaczą Autora Pamiętnika Historyczno-Politycznego, bo dawniej Wydawcy lub Redaktorowie pism peryodycznych, chętnie autorami się zwali — «Zamierzenie moje, w wydaniu tego Magazynu, mówi Switkowski w prospekcie, jest, dać xiążkę jak najzabawniejszą i naużyteczniejszą dla wszystkich stanów.... Przekonany zaś będąc o tem iż w żadnym kraju nie mogą panować piękne myśli i dobre obyczaje, kiedy ich nie mają kobiety, starać się o to będę osobliwie, aby pismo to stawszy się przyjemne i zabawne dla dam naszych, służyło do ich przyzwoitego a coraz większego oświecenia.» Materye w Magazynie traktowane są uwagi różne, myśli, zdania i rady względem edukacyi, powieści moralne, opisy historyczne, żywoty sławnych ludzi, historya naturalna, fizyka, ekonomja domowa, rozmaitości. Narok wychodziło 4 tomy od 15—18 arkuszy.

Zbiór tygodniowy wiadomości, zaczął wychodzić z początkiem roku 1784 w Krakowie u Grebla. Wydawców pierwszą było myslą dawać wyjątki z gazet różnych, ale że przywilej gazety Warszawskiej był w tém na przeszkodzie, postanowili zatém mieścić różne, wyjąwszy polityczne, wiadomości. A niechcąc zadać sobie pracy w tłumaczeniu lub pisaniu, żywcem brali rożne artykuły z Magazynu Warszawskiego, na co wydawca jego (Switkowski) uskarża się w swoim Pamiętniku na miesiąc Grudzień 1784.

Przewodnik Warszawski, przeprowadzający co tydzień do wszelkich wiadomości i okoliczności Warszawskich codziennie publiczność interessujących, zawierał różne miejscowe wiadomości, memoryał zabaw, specyfikacią mieszkań do najęcia, ludzi potrzebujących służby, wykaz ofiar, i inne szczegóły. Wychodził co tydzień w r. 1788 i ma str. 348 in 8.

Dziennik handlowy (Rządowo-handlowy) wydawany przez Podleskiego, co miesiąc, od 1786 — 1793 in 8, mieścił konstytucye podatkowe, targi krajowe i zagraniczne, fabryki, dobra i summy do negocyacyi, czynności sejmowe, magistratur najwyższych i Kommissyj wojewodzkich.

O pismach: a) Polak patryota, b) Biblioteka Warszawska literatury zagranicznej i krajowej—c) Rok fizyczno-moralny i t. d. obacz Bentkowskiego I. 130, 131.

Piotr Zawadzki w r. 1790 zapowiedział dzieło peryodyczne pod tytułem: *Bajki i prawdy*, który tytuł zmienił na *Uwagi stosowne do poprawy obyczajów;* czyli wychodziło i jak długo, nie jest mi wiadomo. Tytuł znajduję w Supplemencie do Gazety Warsz. 1790 d. 2 Czerwca, wychodzenie pisma tego zapowiadającym.

Biblioteka Fizyko-Ekonomiczua nauczająca i bawiąca, r. 1788, czyli rok pierwszy, z tablicami sztychowanemi, na polski jezyk przełożona przez X. J. M. P. D. (X. Józef (de Volda) Mejer, Proboszcz Dawgowski). Warszawa, 8. nad dwa tomy więcej podobno nie wyszło, a w tych mieszczą się wiadomości o pokrzywie, lasach, kartoflach, pognojach, robaczkach jedwabnych, o piecach, zbożu, chorobach ludzkich i t. d. Wydawca czyli Redaktor X. Mejer miał przywilej na wydawanie tej Biblioteki na lat 20.

Dziennik uniwersalny, w którym się znajdują uwagi i sposoby do powiększenia dochodów publicznych i prywatnych, przepisy niektóre do wygody, zdrowia i t. d. znani tylko z prospektu.

Seryasz projektów do prawa i t. d. Pismo to przez cały 1792 r. wychodziło w kilkoarkuszowych numerach, co miesiąc, i złożyło dwa tomy od 777 str. in 8.

W przykrych okolicznościach banku Polskiego, gdy się wielu trwożyło sprawiedliwie o swe kapitały, dla tych, których tenże bank mogł interessować, wychodziła dwa razy na tydzień od 15 Kwietnia 1793: *Korrespondencya Bankowa*, pouczająca kredytorów w teraźniejszych okolicznościach banków pod likwidacyą podpadających. Obejmowała ona Dyaryusz każdodziennych czynności kommissyj bankowych, komparycye, likwidacye, bilanse, inwentarze funduszów bankowych, także, niekiedy, projekta i srodki dążące do ulepszenia banków. Kto prenumerowal Dziennik handlowy, Korrespondencyą tę otrzymywał gratis, obu więc tych pism musiał być jeden wydawca. Ważna jest ta Korrespondencya do historyi banków polskich; nie tylko tu o banku Teppera i Szulca, lecz także o bankach Prota Potockiego, Kabryta, Laskiewicza, Hajslera, które podlegały likwidacyi, mowa. Mam przed sobą 3 tomy, a w nich str. 584, 102 i 304 in 8.

Co do pism naukowych, które w łacińskim, francuzkim i niemieckim języku, peryodycznie wychodziły, obacz Bent. (1. 50. 127. 130).

Gazety wcześniejsze są od dzienników naukowych. Zjawiły się one naprzod w Wenecyi na początku 17 stolecia, i stamtąd poszło ich miano, od małej, kurs w tym kraju mającej, monety, rzeczonej gazetta. Wkrótce inne większe miasta poszły za przykładem Wenecyi. We Francyi zaczęto je wydawać w 1631 r. lecz niektórzy o lat 20 wczesniej epokę zjawienia się ich cofają. Początku ich u nas oznaczyć z zupełną pewnością nie możemy; czas i sledzenia bibliografów, może ten *lis sub judice* kiedykolwiek rozstrzygnąć potrafią. W tomie II Bentk na k. 673 czytamy: «opowiadał przy jednej okoliczności Tadeusz Czacki (lecz niewiem z jakiego zrzodła) że za Władysława IV ogłaszano drukiem wiadomości o powodzeniu wojsk i wypraw wojennych, pod tytułem: *Doniesienia obozowe*. Lecz niewiadomo mi, czyli te doniesienia wychodziły periodycznie, czyli też tylko w czasach nieoznaczonych podług wydarzającej się okoliczności jakowej.»

W r. 1605 wyszło w Krakowie pismo, przedrukowane w tymże roku w Wilnie, pod tytułem: *Nowiny z Jnflant o szczęśliwej porażce, która się stała nad Karolem Xiążęciem Sudermańskim przez J. M. Pana Karola Chodkiewicza, najwyższego Hetmana W. X. Lit. d. 27 Septembra w dzień S. Sianisława r. 1605... o wciągnieniu Karolusa Sudermańskiego X. z wojski swymi tymi czasy w ziemi Juflanskiej, i o zwycięztwie nad nim... pod Kircholmem.* w Wilnie r. pań. 1605; na końcu wyrażono: drukowano w Krakowie prerwszy raz, a teraz drugi raz w Wilnie, słowo w słowo. 1 arkusz in 4, versa pagina tituli, holsztych mały wyobrażający dwie buławy na krzyż, w górze dwie litery S. D. Nowiny te, których exemplarz posiadam, kończą się następnemi wyrazy: «Ta wiadomość doszła J. Krską Mość w Krakowie, w dzień niedzielny 16 Oktobra, w Kościele przy Mszy św. J. K. Mość będąc z nich bardzo ucieszony, sam P. Bogu podziękowawszy, Kaznodziei swemu, X. Skardze kazał opowiedzieć, aby tak znaczne zwycięztwo na ambonie publikował.»

Niejaki Chlebowski r. 1611, częścią prozą, częścią wierszami ogłaszał w Krakowie wiadomości pod tytułem: Tryumf radośny z wzięcia Smoleńska in 4, 1½ ark.

W r. 1621 w Krakowie także wyszły: Rozmowy swieże o nowinach z Ukrainy, z Węgier i Turek in 4, 1½ ark.

Lecz były to tylko doniesienia jednorazowe, i dla tego za gazety uważać ich nie można. Początek właściwych gazet datuje u nas od Merkuryusza Polskiego, (jeśli byt jego żadnej wątpliwości nie podlega) r. 1660 w Krakowie, a w następnym roku w Warszawie wydawanego. Biblioteka Ossolińskiego miała posiadać numera tej ostatniej do 14 Marca (g). W rękopismie Jana Markiewicza, korzennika Krakowskiego, który od 1644—1689 spisywał Dyaryusz wypadków domowych i ważniejszych publicznych, zasługuje na uwagę następna wzmianka: «roku pańskiego 1685, 1686, 1687, były różne tranzakcye wojenne z Turkami, Tatarami, które, że co tydzień wychodziły z drukarni in publicum, jam się też o nie postarał, dla tego tu iterare, i agta agere nie potrzeba.» Byłe Towarzystwo Warszawskie Przy. nauk miało posiadać kilka № tego pisma peryodycznego z czasów Jana III.

Lelewel (h) pisze, iż za bytności Augusta II w Nieświżu, z tamecznej drukarni wychodziły gazety chwilowe.

Jozef Załuski w Programma literarium, mowiąc o wierszu Penińskiego *Fortuna in Lechiam hospes*, dodaje, iż wiersz ten przedrukowany był in novis Polonicis r. 1718.

(dok. nast.)

KURS WEXLOWY I PIENIĘŻNY:

Petersburg 19 Kwietnia.

Za rubel srebrny:

Na Londyn.	na 3 m.	39 pens.
— Amsterdam	———	195 cens.
— Hamburg	———	34⅞, 35 szyl.
— Paryż		408, 409 cent.

(g) Rozcznik. Tow. Nauk. Krak. IV. 205.

(h) Bibl. Ksiąg Dw. str. 215.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Апрѣля 22-го 1840. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.